goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
29 września 1943
Nr. 675
Cena w Wilnie 5 fen.

STRĄCONO 56 NIEPRZYJACIELSKICH BOMBOWCÓW

Wszystkie nieprzyjacielskie próby przełamania frontu zawiodły. — Temriuk planowo zburzony i opuszczony. — Silne grupy band w północnych Włoszech i w Dalmacji okrążone. — Split wzięty szturmem. — Wyspa Korfu zajęta

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Kubań odparto kilka miejscowych ataków sowieckich. Miasto Temriuk planowo zburzono i opuszczono.

Na obszarze walk na południowy wschód i na wschód od Zaporoża nieprzyjaciel kontynuował swoje próby przełamania frontu masowymi, po części nowowprowadzonymi siłami. Wszystkie ataki zawiodły w zaciętych walkach wśród wysokich strat nieprzyjacielskich. Sowiecką grupę bojową, która przejściowo wdarła się do niemieckich stanowisk, odrzucono przeciwatakiem.

Nad środkowym Dnieprem bolszewicy ponownie bezskutecznie atakowali niemieckie przyczółki mostowe. Walki z poszczególnymi słabymi sowieckimi oddziałami, które pod osłoną ciemności przedostały się przez rzekę, są jeszcze w toku.

Na środkowym odcinku frontu silny nacisk nieprzyjaciela utrzymuje się w niezmniejszonej sile. Kilka nieprzyjacielskich ataków na froncie murmańskim rozbito.

Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne zatopiły na Morzu Czarnym u wybrzeża tamańskiego sowiecką kanonierkę i na redzie Anapy kilka okrętów z dostawami o łącznej pojemności 2100 TRB.

W południowych Włoszech nacisk anglo-amerykanów, którzy wysadzili nowe siły, znacznie wzrósł. Podczas gdy w rejonie Salerno odparto wszystkie ataki, w rejonie Foggia niemieckie wojska planowo oderwały się od wroga i wycofały na przygotowane górskie stanowiska. Po zburzeniu wszystkich ważnych obiektów wojskowych Foggię opuszczono.

W północno-wschodnich Włoszech i w Dalmacji okrążono silne grupy band. Stoją one wobec zniszczenia.

Port adriatycki Split, broniony przez wojska Badoglio wspólnie z bandytami komunistycznymi, zdobyto szturmem. Na wyspie Korfu, której zdradziecka załoga nawiązała łączność z anglo-amerykanami, wylądowali po odrzuceniu ultimatum niemieccy strzelcy górscy. Skutecznie wspierani przez marynarkę wojenną i lotnictwo rozbili opór nieprzyjaciela, wzięli kilka tysięcy jeńców i zajęli wyspę.

Okręty ubezpieczające pewnego niemieckiego konwoju zatopiły pod Focamp u francuskiego wybrzeża dwa brytyjskie statki artyleryjskie.

Północno-amerykańskie zespoły lotnicze próbowały w dniu wczorajszym pod osłoną chmur przedostać się nad obszarem zatoki Niemieckiej do północno-zachodnich Niemiec. Niemieckie eskadry myśliwców zmusiły je do walki i rozproszyły. W ten sposób przewidziany przez nieprzyjaciela skoncentrowany atak został zlikwidowany. Zrzucone w kilku miejscowościach i gminach wiejskich na obszarze wybrzeża bomby spowodowały straty wśród ludności i szkody wśród domów mieszkalnych.

Ubiegłej nocy zespoły brytyjskich bombowców przeprowadziły ataki terrorystyczne na Hannower i słabszymi siłami na Brunświk. Przy tym powstały straty w ludziach i zburzenia w kilku okręgach mieszkalnych.

Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych oraz siły ubezpieczające marynarki wojennej strąciły ponad Rzeszą i na zachodnim obszarze 56 przeważnie czteromotorowych bombowców.

Uczczenie Gauleiter'a Kube

BERLIN. (DNB). W poniedziałek w południe odbył się w nowej sali mozaikowej kancelarii Rzeszy akt państwowy ku czci poległego Generalkommissar'a dla Białorusi, Gauleiter'a Wilhelma Kube. Mowę żałobną wygłosił Reichsminister dla krajów zajętych, Reichsleiter Rosenberg.

Naród niemiecki nie ugnie się przed atakami bombowymi

GENEWA. (DNB). Kto sądzi, że naród niemiecki ugnie się przed atakami bombowymi, ten się rozczaruje, stwierdza angielski tygodnik „Picture Post". Powstaje pogląd, że przeciwnik potrafi obronić się przed atakami lotniczymi. Tak się rozwinęła nowa metoda obrony, że staje się dziś atak lotniczy dla Amerykanów i Anglików rzeczą bardzo kosztowną. Niemcy np. zastosowali nocne myśliwce, które podjęły walkę z atakującymi formacjami bombowców i w ten sposób w walce poszczególnych samolotów strącono wiele samolotów atakujących.

Nie można rozczłonkować Europy

PRESBURG. (DNB). „Gardista" zabiera głos w sprawie planów anglo-amerykańskich, stworzenia okręgów zainteresowania wielkich mocarstw i państwa buforowe. „Gardiste" pisze że nieprzyjaciele nie zmądrzeli z doświadczeń przeszłości, każdemu europejczykowi jest jasnym, że Europa przedstawia całość, której nie można rozczłonkować stosownie do upodobania. Zagadnienia europejskiego nie można rozwiązać, dzieląc ją na sferę zainteresowań, a tym bardziej przez zaprowadzenie systemu policyjnego. Zagadnienie to może być rozwiązane przez współpracę, pełną zrozumienia, która może rozwinąć ducha odpowiedniego tradycji i interesom tego kontynentu. Nowotworów przeciwnych naturze kontynent europejski nie ścierpi.

W trzecią rocznicę paktu trzech mocarstw

BERLIN, 27.9. (DNB). W związku z trzecią rocznicą paktu trzech mocarstw pisze „Deutsche Diplomatische Korrespondenz":

27 września 1943 przypada trzecia rocznica zawarcia paktu trzech mocarstw. W tym epokowym dokumencie zjednoczyły się Niemcy, Japonia i Włochy celem wspólnej obrony swych przestrzeni życiowych przeciwko planom panowania nad światem swych przeciwników. W ciągu ubiegłych trzech lat pakt trzech mocarstw wytrzymał wiele prób. Zdołał się on znacznie ponadto rozszerzyć przez przystąpienie doń wielu innych narodów. Skupione na podstawie paktu trzech mocarstw narody związane są ze sobą na śmierć i życie. Szczególnie wyraźnie świadczy o tym obecna tragedia narodu włoskiego, który w okresie interregnum Badoglio miał być sprowadzony z jasnej przez pakt trzech wytyczonej drogi.

Pakt trzech mocarstw ustala zasady nowego porządku w Europie i w Azji Wschodniej. Zapewnia on żyjącym tam narodom możliwości życia. Stwarza on polityczny spokój a przez to warunek gospodarczego rozwoju. Przestrzeń życiowa państw należących do paktu trzech nie przecina się z przestrzenią państw należących do grupy nieprzyjaciół. Przeciwnie, sprzymierzone w pakcie trzech narody odrzucają wszelkie mieszanie się do obcych przestrzeni życiowych, uważając je za niezgodne ze zdrowym ustrojem świata. Ze swej zaś strony są one zdecydowane przeszkodzić tego rodzaju mieszaniu się do ich przestrzeni życiowych reszty świata. Kiedy pakt trzech mocarstw został zawarty, Stany Zjednoczone nie prowadziły jeszcze wojny. Nie mniej jednak prezydent Roosevelt i jego doradcy nie zważali na wyrażone w pakcie trzech mocarstw ostrzeżenie i zmusili naród amerykański do nieroztropnej wojny z sygnariuszami paktu. Może skutki tego kroku są dzisiaj jeszcze niedoceniane w Stanach Zjednoczonych. Przyszłość okaże, że te skutki są bardzo ciężkie dla narodu amerykańskiego. Naród amerykański tak samo jak i brytyjski będą musiały odpokutować za to, że ich rządy uprawiają politykę ekspansji, politykę przekraczającą siły narodowe Amerykanów i Anglików. Wspomniana polityka jest do tego stopnia napięta, że można ją utrzymać jedynie stosowaniem bezwzględnej przemocy. Ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytania nie troszczyły się nigdy poważnie o sprawy narodów, które żyją na szerokich, opanowanych przez te państwa przestrzeniach. Ograniczały się one do tego, by narody te, kolonialne i inne, gospodarczo wykorzystać a politycznie drogą narzuconych układów i przyrzeczeń gwarancyjnych ze sobą związać, by je następnie haniebnie opuścić lub uczynić z nich ofiarę, gdy tego domagał się egoistyczny ich interes.

Naodwrót mocarstwa paktu trzech, współpracując jak najściślej ze wszystkimi narodami, żyjącymi na zabezpieczonych przez te mocarstwa obszarach, starają się zorganizować porządek, któryby jak najpomyślniej kształtował warunki życia wszystkich zainteresowanych pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Uwzględniane są tutaj potrzeby i niezawisłość najmniejszych nawet państw. Wielorakość socjalnej i państwowej struktury samych mocarstw należących do paktu trzech, jak również żyjących na ich obszarach innych narodów są tego dowodem. Rządzone autorytatywnie państwa i takie, które wybierają swe rządy na zasadach demokratycznych, monarchie, republiki i hierarchicznie zbudowane państwa istnieją obok siebie w największej harmonii. W Europie Oś stworzyła dla tej formy współżycia narodów nazwę nowego porządku europejskiego, Japonia zaś znalazła wymowne określenie „wielkowschodnioazjatyckiej wspólnej sfery dobrobytu" dla przestrzeni azjatyckiej. Zarówno Oś jak i Japonia czynami dowiodły w nowo zajętych przez nie w ciągu wojny terenach, jak poważnie traktują praktyczne wykonanie ustalonych w pakcie trzech zasad.

Podczas gdy w obozie państw paktu trzech panuje jednolity pogląd w sprawie formy współżycia narodów po wojnie, przeciwnicy mocarstw paktu trzech są jedynie zgodni co do bezpośredniego celu wojny, mianowicie zniszczenia Niemiec, Japonii i Włoch. Dla osiągnięcia wspomnianego celu, by sprzymierzone w pakcie trzech narody pozbawić ich praw do życia i przemienić je w niewolników, nie wzdragają się, tak zwani alianci, przed żadnym środkiem. Celowi temu ma służyć blokada głodowa przeciwko kobietom i dzieciom, terror lotniczy przeciwko ludności cywilnej na zapleczu, tak samo jak próby rozsadzenia stalowego frontu państw paktu trzech przy pomocy zdrady. Wszystkie jednak te środki zawiodły, sytuacja pozostała ta sama, jaka była na początku wojny. Decydującym czynnikiem jest pole walki. Jedynie tylko walka militarna zadecyduje o tym, czy szalone anglo-sasko-bolszewickie plany opanowania świata staną się rzeczywistością, czy też zwycięży zdrowa myśl nowego porządku w Europie i w Azji, porządku zbudowanego na równouprawnieniu wszystkich zainteresowanych. Mocarstwa paktu trzech posiadają w swojej armii, która pod względem siły uderzenia i mocy pozostała niedościgniona, pewną gwarancję zwycięstwa. Drugą gwarancję stanowi nienaruszalność gospodarczej struktury państw paktu trzech w Europie i w Azji. Fakt jej osiągnięcia potwierdza słuszność idei wielkich przestrzeni gospodarczych.

Wypadki we Włoszech nie mogą mieć wpływu na zmianę wspomnianego rozwoju. Co w narodzie włoskim jest dobre i silne, to przetrwa obecną decydującą walkę, co było słabe i nadgniłe, zginie. Ponowne założenie partii faszystowskiej na zasadach republikańskich przez uwolnionego Duce, wskazuje narodowi włoskiemu drogę powrotu ku chwalebnej przyszłości.

Trzecia rocznica paktu trzech nie jest wcale okazją do odbywania uroczystości, przypada bowiem na obfitujący w walki okres. Lecz sprzymierzone w tym pakcie narody z zadowoleniem mogą zaiste wspominać godzinę, kiedy wkroczyły na drogę, której słuszność potwierdza stale bieg wydarzeń.

Orędzie ministrów spraw zagranicznych sprzymierzonych narodów

Ribbentrop, Mussolini i Shigemitsu do walczących narodów Paktu Trzech

Ribbentrop: Pakt trzech stanowi symbol wspólnej walki na śmierć i życie. Walka i jeszcze raz walka aż do zupełnie wyraźnego rozstrzygnięcia. Niemcy nie złożą prędzej broni, aż bolszewickie niebezpieczeństwo, grożące Europie, zostanie całkowicie usunięte. Ani bolszewicy ani Amerykanie nigdy nie zdobędą Europy

BERLIN. 27. 9. (DNB). Z okazji rocznicy zawarcia paktu trzech mocarstw przemawiali: minitser spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrap, Duce, jako minister spraw zagranicznych faszystowskiego rządu republikańskiego, oraz cesarsko-japoński minister spraw zagranicznych, Shigemitsu przez radio do narodów paktu trzech państw.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył w swoim przemówieniu między innymi: Narody, które zjednoczyły się przed trzema laty w pakcie trzech mocarstw, zdawały sobie sprawę, że zawarły święte przymierze, oznaczające najwyższe zobowiązanie, że pewnego dnia zażąda też ono od nich najwyższej bojowej próby.

Odpowiednio do tego również wysoki był cel paktu, który skłonił narody Niemiec, Włoch, Japonii, Węgier, Rumunii, Słowacji, Bułgarii i Chorwacji do zawarcia tego paktu. Cel ów polegał na zgłoszeniu prawa do życia tych, w rozwoju historycznym niesprawiedliwie potraktowanych narodów, i na zabezpieczeniu ich potrzeb życiowych na przypadających im przestrzeniach wobec narodów, które panują nad większą częścią naszej ziemi i każą jej służyć swemu nadmiernemu dobrobytowi.

W Europie Niemcy i Włochy, ścieśnione na wąskiej przestrzeni, nie mogły w dostateczny sposób wyżywić swej wzrastającej ludności, a w Azji Wschodniej ten sam problem zjawił się przed Japonią, której naród nie mógł utrzymać się na swoich wyspach.

Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że wspomniane usprawiedliwione żądania nie posiadających narodów mogły być wyrównane przy pewnej dobrej woli ze strony państw sytych, które razem zajmują prawie trzy czwarte powierzchni globu, bądź jako swoją własność, bądź też jako sferę swoich interesów. Lecz daremne były wszelkie przedstawienia i próby pokojowego rozwiązania sprawy, czynione w ciągu lat przez państwa biedne wobec bogatych. Tego rodzaju dążeniom stale sprzeciwiały się Anglia, Ameryka, a także Rosja, a zatem narody, które nadmiernie obsypane są materialnymi dobrami tego świata, albo przynajmniej posiadają takie przestrzenie życiowe, których, ze względu na ich ogromną przestrzeń, nie mogą ani odpowiednio zaludnić, ani zagospodarować i spożytkować, i dlatego dzisiaj jeszcze przestrzenie te leżą ugorem.

Podczas gdy na wschodzie starano się przemocą przeszkodzić Japonii w przeprowadzeniu nowego porządku na przestrzeniach, na których ani Anglia, ani Ameryka

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Orędzie ministrów spraw zagranicznych sprzymierzonych narodów

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

nie mają nic do mówienia tak pod względem geograficznym jak i etnicznym, to znowu w naszym starym świecie stara się Anglia i Ameryka z jednej strony, a Rosja z drugiej strony — z czystej tylko żądzy władzy i zysku ich warstw panujących — zdobyć wspólnie dodatkowo jeszcze naszą część ziemi Jak haniebne i bezdennie ordynarne są ich zamiary i metody, wypowiedział — jak dowiedzieliśmy się o tym z pewnego dokumentu— niedawno pewien dyplomata amerykański w Szwajcarii w cyniczny wprost sposób. Powiedział on: Wojna obecna stwarza okazję, która się już nigdy nie powtórzy, uwolnienia amerykańskiego przemysłu eksportowego od konkurencji europejskiej na rynkach światowych. Trzeba więc, pod pozorem militarnie prowadzonej wojny, jak najgruntowniej zniszczyć atakami bombowymi europejskie miasta przemysłowe i portowe i przez to na bardzo długi czas wykluczyć je z konkurencji. W ten też sposób najlepiej usunie się bezrobocie i trudności socjalne, przed którymi stanie Ameryka w końcu wojny.

Kiedy Stalin w lecie 1941 roku ruszał do przygotowywanego przez siebie od 20 lat marszu na zdobycie Europy, uprzedził go Wódz Niemiec o kilka tylko tygodni i odpędził falę bolszewickiego ataku. Jakkolwiek podstępny był, zwłaszcza po zawarciu układów niemiecko-sowieckich, wspomniany zamiar Stalina zdobycia Europy, to jednak myśl ta była w pewnym sensie konsekwentnym kontynuowaniem starych marzeń o panslawistycznej ekspansji. Przy pomocy bolszewickiego światopoglądu z jednej strony i dywizyj pancernych z drugiej strony, miała być nasza stara część świata w najbrutalniejszy sposób wcielona do Związku republik sowieckich. Przeciwko temu wystawiła armia niemiecka wał ze stali i żelaza i nie wpierw wypuści broń z ręki, aż grożące Europie niebezpieczeństwo bolszewickie ostatecznie zostanie usunięte. Fakt jednak, że Ameryka, a przede wszystkim Anglia te ataki bolszewickie na Europę wspomagają, a przez to w wypadku powodzenia bolszewików mogłyby stworzyć w Europie sytuację, która dla nich samych oznaczałaby katastrofę, nazwie kiedyś historia groteską. Ich własne narody zrozumieją kiedyś, że tylko Niemcy i ich sprzymierzeńcy obronili Europę, a przez to i je same przed tego rodzaju wyjątkową katastrofą. Wobec dzisiejszych jednak wąskich i krótkowzrocznych rządów w Anglii i w Ameryce, istnieje jedno tylko hasło, które wygłosił Wódz Niemiec: Walka i jeszcze raz walka aż do zupełnie wyraźnego rozstrzygnięcia.

Pozatem wzorowym przykładem tego, czego mogłaby się spodziewać od Anglików i Amerykanów Europa, są Włochy. Pomimo nie mającej w historii przykładu niskiej oferty zdrajców włoskich, ekskróla, eksnastępcy tronu, Badoglio i towarzyszy, zwrócenia w ciągu jednej nocy karabinów włoskich przeciwko własnym sprzymierzeńcom na korzyść Anglii i Ameryki, mimo oferty dopomożenia w odcięciu wojsk niemieckich w południowych Włoszech, mimo oferty wydania Duce i innych jeszcze haniebnych propozycyj, nieprzyjaciele postawili zdrajcom żądanie „bezwarunkowej kapitulacji". Skoro jednak ta tchórzliwa klika zdrajców nawet i to zaakceptowała, wrogowie zupełnie otwarcie proklamują obecnie konfiskatę posiadłości włoskich w Afryce oraz po części otwarcie, po części w formie ukrytej podział samych Włoch. Zdrajców zaś trzyma się w więzieniu, którego upokarzania nic już nie może przewyższyć. Jest to klasyczny los zdrajców, świadczący równocześnie, czego może spodziewać się naród, który sądzi, że w tej wojnie o być lub nie być może liczyć na co innego, jak tylko na własną siłę i na siłę swoich sprzymierzeńców.

Tymczasem obecnie Wódz Włoch po uwolnieniu go chwycił znowu w mocne swe dłonie losy swego kraju. Rządy sprzymierzone w Pakcie Trzech powitały z entuzjazmem i największym zadowoleniem ten szczęśliwy zwrot. Jednym z pierwszych czynów Mussoliniego było oświadczenie, że pakt trzech pozostaje nadal w mocy i dla Włoch i że faszystowsko-republikańskie Włochy będą nadal przy boku innych sprzymierzeńców walczyć przeciwko wspólnym wrogom. Myślę, że fakt, iż właśnie dzisiaj w rocznicę naszego paktu Mussolini powrócił do Włoch i odbywa pierwsze posiedzenie faszystowsko-republikańskiego rządu, będzie pomyślną wróżbą na przyszłość.

Dzisiaj, w trzecią rocznicę zawarcia Paktu Trzech można stwierdzić, że pakt ten pod każdym względem wytrzymał próbę. Przymierze, które początkowo było pomyślane jako ostrzeżenie wobec prezydenta Roosevelta, by się nie przeciwstawiał prawom do życia biednych narodów, stało się wskutek wypowiedzenia walki przez Amerykę symbolem obecnej wojny wyzwoleńczej sprzymierzonych narodów. Pod tym symbolem stapiają się wszystkie sprzymierzone w nim narody w jedną wspólnotę, związaną ze sobą na śmierć i życie. Narody nasze wiedzą dzisiaj o co chodzi w obecnej wojnie i co je oczekiwałoby w wypadku przegrania tej wojny. Dlatego też stawały się one twarde i co raz więcej hartowne w tej walce. Każdy sukces jest dla żołnierzy mocarstw sprzymierzonych jedynie kamieniem milowym na drodze do ostatecznego zwycięstwa, a czym cięższa i więcej zmienna jest walka, tym bardziej są oni zacięci i więcej zdecydowani poświęcić wszystko dla tego ostatecznego zwycięstwa. Prawie ćwierć miliarda ludzi, należących do narodów sprzymierzonych w Pakcie Trzech stoi dzisiaj tak samo jak poprzednio w Europie i w Azji Wschodniej w gotowości do obrony swej ziemi ojczystej i do złożenia najwyższych ofiar na ołtarzu wolności i przyszłości swego kraju i swoich narodów. Sądzę, że przeciwnicy Niemiec wciąż jeszcze nie przeczuwają tego, do czego zdolny jest naród niemiecki i narody jego sprzymierzeńców i z jaką odwagą i niezłomną pewnością zwycięstwa spoglądają one na nadchodzące walki. Ani bolszewicy, ani Anglo-Amerykanie nie zdobędą nigdy Europy, a Japonii nigdy nie wydrze się Azji Wschodniej. Śmiały zapał wojenny żołnierzy niemieckich na lądzie, na morzu i w powietrzu będzie czynnikiem decydującym również i w przyszłych walkach. Wojska niemieckie będą stale atakowały nieprzyjaciela, gdzie tylko go dosięgną i będą mu zadawały tak niszczycielskie ciosy, że pewnego dnia będzie miał on dosyć wywołanej przez siebie wojny. Wówczas nastąpi koniec tej zaciętej i ciężkiej walki decydującej, a mocarstwa Paktu Trzech będą mogły zorganizować nowy porządek, odpowiadający poniesionym na polach walk i na bohaterskim froncie w kraju, ofiarom, porządek, który zapewni ich narodom przyszłość w wolności i w szczęściu. Jest naszą głęboką wiarą, że owo zwycięstwo niemieckiego oręża nadejdzie.

Przemówienie Duce

BERLIN. 27. 9. Orędzie Duce brzmi w następujący sposób:

„Uważam to za dobry znak, że powrót mój do Włoch zbiega się z rocznicą podpisania Paktu, który faszystowskie Włochy, narodowo-socjalistyczne Niemcy i państwo Tenno nierozerwalnie ze sobą związał.

Republikańsko-faszystowski rząd jest zdecydowany walczyć dalej aż do ostatecznego zwycięstwa pod znakiem wiązki liktorskiej i wszelkimi siłami z wiarą, która zawsze cechowała Włochy. Ukartowany przez międzynarodową klikę, która skomunikowała się z kilku zdrajcami, epizod wywołał skutki, które będą decydujące dla przebiegu wojny, albowiem Włochy mogły sobie wytworzyć teraz obraz ruiny, jaka im groziła.

Republikańsko - faszystowskie Włochy wymażą owe dni upokorzenia ze swej historii i własną krwią zmyją hańbę, jaką zamierzał go obciążyć wynaturzony monarcha wbrew tradycjom i chlubnej przeszłości swego kraju. Wojska włoskie wspólnie z wojskami niemieckimi i japońskimi uwolnią świat od międzynarodowej kliki, która nie wzdraga się przed żadnymi środkami, przede wszystkim jednak przed zdradą, by wprowadzić chaos wśród wszystkich narodów i ich tradycji.

Niemieccy i włoscy koledzy mogą być pewni, że republikańsko-faszystowskie Włochy dotrzymają Paktu Trzech mocarstw z tym samym zapałem i z tą samą wiarą, jaka ożywiała Włochy przez ubiegłe trzy lata. Taka jest wola żołnierzy frontowych, którzy na tak wielu polach bitw przelewali swą krew za wspólny ideał trzech narodów".

Przemówienie Shigemitsu

BERLIN. 27. 9. Cesarsko-japoński minister spraw zagranicznych Shigemitsu oświadczył w swoim przemówieniu przez radio między innymi:

„Celem Osi jest urzeczywistnienie sprawiedliwości na świecie, i ku temu celowi zmierzamy niezłomnie, spełniając nasze wysokie posłannictwo. Na tej drodze może się wydarzyć to i owo, może rząd Badoglio na podstawie anglo-amerykańskich machinacyj i intryg dokonywać jakiej chce zdrady, przymierze Osi pozostanie niezachwiane. Przymierze nasze promienieje jaśniej aniżeli kiedykolwiek dawniej, jako symbol sprawiedliwości na drodze do zwycięstwa.

Głęboka przyjaźń Wodza Niemiec umożliwiła cudowne uratowanie premiera Mussoliniego, który w tym szczęśliwym dniu stanął na czele nowo utworzonej republiki faszystowskiej. Cesarsko-japoński rząd podjął wspólnie z rządem Rzeszy Wielkich Niemiec natychmiast potrzebne kroki, by uznać ten nowy rząd włoski. Niech nam wolno będzie wyrazić nasze najserdeczniejsze życzenia odrodzonym Włochom, które pod przewodnictwem premiera Mussoliniego jako szefa państwa podążą ku chlubnej przyszłości. Kraje Osi posiadają zarówno jako państwa i narody, jako też jako członkowie rodziny narodów tak samo niezaprzeczalne prawo do życia, jak jakiekolwiek inne państwo lub jakikolwiek inny naród. Ponieważ wspomniane prawo do życia zostało zagrożone, chwyciliśmy w końcu za miecz. W tej chwili na wschodzie i na zachodzie stawiamy gwałtownym kontratakom nieprzyjacielskim opór, wszędy je rozbijając. Ten pamiętny dzień nadaje się zatem do tego, by odnowić naszą mocną decyzję kontynuowania wspólnej walki aż do zwycięskiego i chlubnego końca.

Nasi sprzymierzeńcy w Europie bronią pod przewodnictwem Rzeszy Wielkich Niemiec potężnej twierdzy europejskiej. Z bezprzykładnym zapałem wojennym odrzucają oni nieprzyjaciela i co dzień dokonują śmiałych i odważnych czynów orężnych. Z drugiej strony Japonia zadaje nieprzyjacielowi na rozmaitych frontach Wielkiej Azji Wschodniej niszczycielskie ciosy, przyprawiając go o wielkie straty w ludziach i w materiale wojennym. Japonia dąży do urzeczywistnienia sprawiedliwości w Azji Wschodniej, sprawiedliwości, któraby zapewniła wszystkim krajom i narodom, które tutaj żyją, pokój i dobrobyt. Wspomniana polityka i wspomniany cel Japonii są nie tylko sprawiedliwe, lecz pokrywają się też z naturalnymi i słusznymi żądaniami narodów Azji Wschodniej.

Nasz wspólny cel zmierza do tego, by narody Wielkiej Azji Wschodniej współpracowały na zasadzie równości i wzajemności na rzecz nowej, epoki wspólnego szczęścia i wspólnego dobrobytu. Chiny muszą być spod anglo-amerykańskiego jarzma wyswobodzone, odnowione i oddane z powrotem Azji. Syjam winien się nadal rozwijać jako silne, suwerenne, niepodległe państwo. Burma, Filipiny, a także Indie mają wszelkie prawo do niepodległości. W ten sposób wspomniane narody azjatyckie będą mogły radować się należącym się im miejscem pod słońcem.

Japonia, walcząca w Azji Wschodniej, ożywiona jest tym samym duchem co Niemcy i ich sprzymierzeńcy, którzy walczą w Europie. Nie potrzebuję wspominać, że wysoki cel przymierza Osi, dopomożenia do zapanowania wszędy na świecie sprawiedliwości, może być osiągnięty jedynie przez ostateczne zwycięstwo mocarstw Osi.

W końcu swego przemówienia chciałbym wyrazić najszczersze życzenia osobistego szczęścia Wodzowi Rzeszy Wielkich Niemiec i panu ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy".

„Niemcy zachowały w swym ręku inicjatywę"

Londyn stwierdza z rozczarowaniem: ofenzywa sowiecka chybiła swego celu

BERLIN. Szeroko zakrojone działania bojowe niemieckich dywizyj na Wschodzie, zmierzając do skrócenia frontu i uzyskania strategicznych rezerw, toczą się dalej, przy czym walki z napierającymi Sowietami przybrały jeszcze na sile. Oczywiście że te właśnie zarządzenia niemieckie, które wydało najwyższe dowództwo armii na podstawie dobrze rozważonych przyczyn, stawiają przed poszczególnym żołnierzem największe również duchowej natury wymagania. Żołnierz niemiecki, niedościgniony pod względem ducha ofenzywnego, nie może na swoim małym odcinku frontu przeniknąć sytuacji i przejrzeć wzajemnych związków. Nie zna on przyczyny tego odwrotu i nie wie, jakie znaczenie posiada ta operatywna zmiana stanowisk. To właśnie stawia jego równowadze i wobec jego niezwyciężalnego zapału bojowego największe wymagania, których wagi nie można dość silnie podkreślić.

Tym większe powstaje zaniepokojenie w obozie nieprzyjaciół. Londyn wcale nie wtóruje kurczowym bolszewickim wrzaskom o zwycięstwie, natomiast podnoszą się liczne głosy, ostrzegające przed niebezpieczeństwem, które polega na tym, że dowództwo armii niemieckiej zachowuje w ten sposób inicjatywę w swym ręku. Zdają tutaj sobie sprawę z tego, że oddano bolszewikom przeważnie tereny, — które dotychczas nie były intensywnie zagospodarowane. Na środkowym odcinku frontu wszystkie opuszczone tereny są to przeważnie bagna albo stepy. Wskutek szeroko przeprowadzonego zniszczenia okręgów przemysłowych przed każdym wypadkiem ewakuacji, potencjał wojenny bolszewików w żadnym wypadku nie podniósł się.

Przede wszystkim jednak zmuszony był nieprzyjaciel z dużym rozgoryczeniem stwierdzić, że nie udało mu się zawładnąć tegorocznymi zbiorami na Ukrainie, których on tak bardzo potrzebował. Dzisiaj właśnie oświadcza administrator amerykańskiego programu o dzierżawach i pożyczkach, Stettinius, że Stany Zjednoczone czynią wszelkie wysiłki, by wysłać swoją pomoc do Związku Sowieckiego i do Czungkingu. 10 procent produkcji rolniczej Stanów Zjednoczonych ma być objętych eksportem w tym roku wobec 0 procent w roku ubiegłym. Prawie cały eksport do Związku Sowieckiego składa się do tej pory z produktów spożywczych zamiast materiału wojennego wskutek rozpaczliwej sytuacji żywnościowej bolszewików. Korespondent szwedzkiej gazety „Dagposten" w Stambule kreśli również obraz położenia Sowietów na polu wyżywienia i podaje rozkaz rządu sowieckiego, w którym to rozkazie mówi się, że należy zarekwirować wielkie ilości produktów spożywczych we wschodnim-Sybirze, w kraju Zabajkalskim i w okręgach na wschód od Amuru. Wspomniane produkty mają być przewiezione na front europejski, gdzie armia sowiecka zaczyna odczuwać brak środków żywności. Rekwizycji podlega większa część posiadanego zboża oraz wszystkie zapasy mięsa i konserw. Ludność wschodniego Sybiru winna odżywiać się głównie jarzynami i kartoflami, ponieważ nie jest ona zmuszona do ponoszenia takich trudów jak żołnierze i ludność zatrudniona w przemyśle.

(„Königsberger Allgemeine Ztg.")

LIZBONA. 27. 9. (Kauner Zeit.). Sumner Welles, dotychczasowy podsekretarz w US-amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych, wystąpił obecnie definitywnie. Urzędowe oświadczenie, opublikowane w tej sprawie w Waszyngtonie, wymienia jako następcę na tym stanowisku Edwarda R. Stettinius'a.

REORGANIZACJA GABINETU W LONDYNIE

Konserwatywno-imperialistyczna koncentracja po myśli Churchilla

BERLIN, 27.9. W Londynie ogłoszono kilka zmian w rządzie angielskim. Jako następca zmarłego sir Kingsley'a Wood'a powołany został na stanowisko ministra skarbu sir John Anderson. Zatrzymuje on swoje stanowisko w ściślejszym gabinecie wojennym. Stanowisko prezesa rady koronnej, urząd jedynie nominalny, powierzone zostało zastępcy premiera Attlee. Lordem-kanclerzem został lord Beaverbrook, który w ten sposób po 18 miesiącach znowu powołany został do rządu. Dotychczasowy minister kolonii Viscount Cranborne przeniesiony został do ministerstwa dominiów. Równocześnie staje się on przewodniczącym izby lordów. Nie zostało jeszcze ustalone, kto będzie ministrem kolonii. W końcu Richard Law został zamianowany ministrem państwa z poruczeniem mu zadania wspierania ministra spraw zagranicznych w jego urzędowaniu. W ten sposób po raz pierwszy wchodzi drugi minister do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Law był tutaj już od r. 1941 parlamentarnym podsekretarzem stanu.

Nowy angielski minister skarbu, sir John Anderson, dotychczasowy lord-prezes tajnej rady, jest zawodowym urzędnikiem. Jako gubernator Bengalii był osławiony z tego, że posługiwał się najsurowszymi środkami wobec ludności w Indiach. „Lew bengalski" lubił się tym popisywać, że jest „najwięcej ostrzeliwanym człowiekiem na ziemi". Trzy razy dokonywano nań zamachu w Bengalii. W roku 1939 wstąpił po raz pierwszy do gabinetu londyńskiego. W czasie wybuchu wojny był ministrem spraw wewnętrznych, a w r. 1940 został lordem-prezesem. Uchodzi on wśród konserwatystów za przedstawiciela brytyjskiego imperializmu w starym stylu a jako minister skarbu na najważniejszym posterunku w gabinecie obok premiera i ministra spraw zagranicznych będzie on z pewnością starał się okazać się godnym swej opinii.

Największe wrażenie wywołał w Londynie powrót lorda Beaverbrooka po 18 miesiącach nieobecności do gabinetu. Beaverbrook był od dawna jednym z najgorliwszych zwolenników współpracy z Moskwą i domagał się „drugiego frontu". Ponieważ jako lord-kanclerz nie administruje on własnym resortem, panuje powszechne przypuszczenie, że Churchill zamierza użyć go do załatwiania spraw i specjalnych zadań, przy czym mówi się w szczególności o mającej się odbyć w Moskwie konferencji trzech mocarstw.

Dotychczasowy lord-kanclerz i dawniejszy minister kolonii Viscount Cranborne obejmuje ministerstwo dominiów, którym zarządzał już w latach 1940 — 1942. Jego nominacja na ministra dominiów oznacza wzmocnienie konserwatystów w londyńskim gabinecie, ponieważ on jako syn i spadkobierca Markiza of Salisbury zajmuje wybitne stanowisko w partii konserwatywnej. Lord Cranborne jest bliskim przyjacielem Edena. Stanowisko Edena zostało też wzmocnione przez nominację dotychczasowego parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Richarda Lawa, ministrem państwa z zadaniem „pomagania ministrowi spraw zagranicznych w jego sprawach urzędowych". Richard Law, syn Bonara Lawa, angielskiego ministra w czasie pierwszej wojny światowej, kierował dotychczas rokowaniami z Ameryką w sprawach konferencji wyżywienia i zajmował się zagadnieniami powojennymi. Właśnie w tych dziedzinach ma on w przyszłości służyć pomocą Edenowi. Law, który po Monachium wraz z Churchillem był jednym z najzaciętszych przedstawicieli opozycji przeciwko ówczesnemu kursowi Chamberlain'a, uważany jest od dawna za jednego z przyszłych młodszych ludzi — ma on 42 lata, partii konserwatywnej. Obok Lawa posiada zreorganizowany gabinet Churchilla jeszcze trzech innych ministrów państwa: Casey'a dla Bliskiego Wschodu, Mac Millana w Północnej Afryce i lorda Swintona w Afryce Zachodniej.

W hierarchii ministrów zdegradowany został przywódca partii pracy major Attlee. Musiał on oddać ministerstwo dominiów i zadowolić się nominacją na lorda prezesa tajnej rady państwowej. Chociaż pozostaje on zastępcą premiera, to widoczne jest jednak, że utracił on wpływy.

Jest bardzo prawdopodobne, że Churchill przeprowadził całą reorganizację w sensie konserwatywno-imperialistycznej koncentracji.

Źródło niebezpieczeństwa dla narodów aryjskich

„Pamięci ofiar Katynia
Autor".

Żyjemy w okresie drugiej wojny światowej, która toczy się w rozmiarach na przestrzeni dziejów ludzkości jeszcze nie notowanych ów sposób uczestniczymy w tej

Pomimo iż my wszyscy w ten czy walce, to jednak nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, kto są ci przeciwnicy, o co im chodzi i gdzie oni są.

W prasie codziennej niejednokrotnie mieliśmy wyjaśnienie, iż z jednej strony występuje w tej wojnie antyżydowski blok z Niemcami Włochami i Japonią na czele, z drugiej — anglo-ameryko-bolszewickie przymierze kierowane przez żydostwo świata.

Jeżeli dla wielu na początku dzisiejszej wojny wydawać się mogło iż Niemcy hitlerowskie rzekomo wywołały zawieruchę wojenną, to dzisiaj wszelkie złudzenia i wątpliwości już zupełnie znikły.

Okoliczności poprzedzające obecną wojnę i jej przebieg wyraźnie wskazują komu na tej wojnie narodów zależy. Ponadto w toku zmagań wojennych odsłonili przyłbice „rycerze sojuszu anglo-ameryko-bolszewickiego" i poza zgiełkiem i wrzawą na polach bitew ujrzeliśmy żydostwo, z jednej strony występujące jawnie na wschodzie Europy i pędzące narody byłej Rosji do boju, z drugiej strony — działające konspiracyjnie z ukrycia i tak samo wysyłające na rzeź tym razem narody Afryki, Ameryki i Australii, —ujrzeliśmy żydostwo o pełnych nienawiści i krwi żądnych obliczach, przesiąknięte oparami masowych mordów z Katynia, Winnicy, tundr północnych i Syberii.

Któż to są ci żydzi, o których z życia codziennego wiemy, iż są przewrotni, oszukańczy, pasożytujący w obcym dla siebie środowisku innych narodów? Czy znamy żydów? W odpowiedzi stwierdzić wypadnie, że dalece niedostatecznie.

Zarówno w prasie jak i w wydawnictwach periodycznych popularnych i naukowych w okresie przedwojennym bardzo rzadko spotykaliśmy się z publikacjami dotyczącymi żydów, ich historii i działalności. Ponieważ tego rodzaju publikacje były w treści swojej nieuniknienie oskarżeniem żydostwa, podkreśleniem ich ujemnych cech, zgubnego ich wpływu na narody nieżydowskie, — skoro tylko ukazywały się w druku, natychmiast znikały z półek księgarskich, bo były przez żydów wykupywane i niedopuszczane do obiegu. Przypadkowo tylko pozostawały egzemplarze obiektywnie o żydach traktujące, natomiast w druku spotykaliśmy wydawnictwa filożydowskie, tendencyjnie przedstawiające żydów w korzystnym dla nich oświetleniu.

To też pożytecznym będzie przypomnieć sobie nieco z historii żydostwa.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa państwa żydowskie ze swą stolicą Jerozolimą zostało ostatecznie rozgromione przez Rzym i od tego czasu datuje się rozproszenie żydostwa w świecie. Dzisiaj żydostwo w odwecie skierowuje bomby na Rzym i niszczy tam wiekopomne świątynie chrześcijaństwa oraz dzieła sztuki genialnych umysłów ludzkości.

Korzystając z gościnności narodów aryjskich, zamieszkali żydzi w obcym dla siebie środowisku poszczególnych narodów i prowadząc życie odrębne nietylko zachowali swoje cechy, lecz je znakomicie spotęgowali. Zawdzięczają to żydzi talmudowi, rabinom, nadrabinom i mędrcom sjońskim.

Wychowywani w talmudzie, głoszącym jedną moralność dla użytku wewnętrznego żydów, drugą — dla nieżydów, podtrzymującym w żydostwie ducha nienawiści rasowej, usprawiedliwiającym wszelkie przestępstwa w stosunku do narodów obcych, — stali się żydzi w środowiskach narodów aryjskich elementem bardzo szkodliwym i niebezpiecznym. Uczony żyd angielski dr. Levy w swoich wynurzeniach w ten sposób w 1920 r. wyznał: „My żydzi nie jesteśmy dzisiaj niczym innym jak tymi, którzy demoralizują świat i burzą, jesteśmy jego podpalaczami i katami".

Dlatego to już w zaraniu wieków średnich i potem w czasach późniejszych byli żydzi masowo wypędzani z wielu krajów i, użyjmy tu wyrazu niesłusznie zresztą stosowanego, stale i wszędzie „prześladowani". Wyraz „prześladowani" w odniesieniu do żydów jest zupełnie niewłaściwy. Z pojęciem „prześladowanie" kojarzą się wszystkie czynności zaczepne na szkodę osób czy istot niewinnych, bezbronnych i tylko posiadających w sobie potencjał ducha i z nim siły, mającej w przyszłości wyjawić się w niepożądanym dla prześladowcy kierunku.

Pierwsi chrześcijanie byli prześladowani, chociaż nie działali na szkodę bliźnich swoich i sami pozostawali bezbronni. Drugi przykład. Inteligencja od czasów bolszewickiej Rosji była tam prześladowana, jakkolwiek nie występowała czynnie po 1922 roku. W stosunku do żydów mówić należy nie o prześladowaniu, lecz o czynnościach odwetowych, jak to — wypędzenie, rugowanie, izolowanie itd. w sensie kary za przestępstwa masowo dokonane i stale dokonywane. Do epokowego odkrycia przez Kolumba lądu amerykańskiego, żydostwo pomimo iż posiadało, dzięki czynnościom handlowym i spekulacjom, znaczne zasoby kapitałowe i wpływy na rządy na lądzie starym Azji, Afryki i Europy, to jednak nie występowało wyzywająco, lecz stosowało taktykę podstępu, scharakteryzowaną przez żyda Dobruckiego „musimy krążyć ze słodkimi słowy i oszukaństwem póki wszystko nie przejdzie do rąk naszych".

Kiedy droga do Ameryki stała się dla wszystkich otwartą, żydzi tłumnie wyruszyli na podbój nowego świata i osiągnęli tam rezultaty nadzwyczajne. W ciągu niespełna trzech wieków żydzi opanowali tam przemysł, handel, zgromadzili w swych rękach ogromne kapitały, a ostatnio po wojnie z 1914 roku przeważająca część kapitału pieniężnego w złocie i różnych kosztownościach z Europy znalazła się w posiadaniu żydów amerykańskich.

Żydzi w Ameryce doszli do znacznego dobrobytu i są przodującą warstwą, faktycznie dzierżą tam władzę na starych kapitalistycznych zasadach i kierują żydostwem świata.

W państwach europejskich, w Anglii, Francji, Polsce i w całym szeregu innych krajów żydzi uzyskali daleko sięgające zdobycze w dziedzinie handlu, przemysłu i wolnych zawodów oraz przeważne wpływy na rządy w tych wszystkich krajach.

Do takich rezultatów doszło żydostwo, zawdzięczając talmudowi, uczonym rabinom i mędrcom sjońskim. Ci mędrcy opracowali szczegółowy plan, wskazali środki ku opanowaniu świata i przekazali swoją naukę pokoleniom żydowskim do wykonania. Plan ten pod nazwą „Protokuły mędrców Sjonu" dopiero w XIX wieku przypadkowo stał się dostępnym badaczom aryjskim.

Ponieważ szeroki ogół nic o nim nigdy nie słyszał i nie zna treści jego, przytaczamy kilka urywków.

„Prorocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem Bóg nam dał genialność, byśmy mogli uskutecznić to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genialny, wówczas mógłby walczyć z nami. Walka byłaby bezlitosną, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów jest spóźniona".

Znany badacz naukowy niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce, ksiądz profesor do przytoczonego powyżej ustępu dodał w 1936 roku nasuwający się sam przez się wniosek.

Skoro Hitler rozpoczął walkę i walczy przeciwko żydostwu „z tego wynika że jest on genialny, a genialność jego nie jest spóźniona"

Zobaczymy dalej jak żydzi charakteryzują aryjczyków. „Psychologia gojów ułatwia nam zadanie kierowania nimi. Te z pozoru tygrysy mają dusze baranów, a w głowie przeciągi. Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia". W drugim miejscu czytamy. „Zwierzęcy umysł gojów niezdolny jest do analizy i obserwacji. Nasz umysł odróżnia się od instynktownego zwierzęcego umysłu gojów, sama natura przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata". Odnośnie taktyki i strategii w stosunkach z nieżydami: „Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie". „W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych lądach winniśmy wywołać ferment, waśnie i niezgodę".

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywoływania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwiać naszym planom. W wypadku kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej".

„Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszym posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice całe tłumy robotników, a te będą z rozkoszą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą (majętnym). Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam wiadoma".

„Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu, skończą się one z chwilą kiedy my posiądziemy władzę".

W bolszewickiej Rosji i Palestynie niema, jak wiemy, strajków.

I na zakończenie bezczelne oświadczenie żydostwa. „Obecnie jako siła międzynarodowa jesteśmy nietykalni, w razie bowiem napaści bronią nas państwa inne".

Ze zgrozą stwierdzamy, że to wszystko co niegdyś przewidywały protokuły mędrców Sjonu, dzisiaj dokładnie spełnia się w świecie.

Wydawca protokułów temi słowy określił ich w 1891 r. „To piekielny plan, z którym każdy powinien się zaznajomić, pragnący ocalić siebie samego, swój naród i swoją ojczyznę przed zupełną niewolą ze strony żydostwa, tych wrogów rodzaju ludzkiego".

Od siebie dodamy, aby tych wrogów rodzaju ludzkiego dobrze poznać, bo tylko wtedy można ich skutecznie zwalczyć, należy wprowadzić wykłady żydoznawstwa do wszystkich szkół, a w tem i do starszych oddziałów szkół powszechnych, aby dorastające pokolenia w przyszłości miały sposobność zaznajamiać się z historją żydów i poznawać ich zgubne dla narodów aryjskich dążenia.

Za dni naszych żydzi w niebywale oszukańczy sposób osiągnęli władzę w Rosji, bo wzamian obietnicy swobody, ziemi na własność i dobrobytu dali ludom nędzę bezgranicznego niewolnictwa. W Rosji rozpoczęli żydzi organizację olbrzymich zbrojeń, by pod płaszczem wyzwolenia rzekomo uciężonego proletariatu w świecie, dokonać orężnego podboju świata.

A żydzi amerykańscy i angielscy. Oni finansowali kolonizację swoich ziomków na Krymie i w Birobidżanie nad Amurem we wschodniej Syberii i dopomagali żydom bolszewickiej Rosji hodować zastępy przyszłych „burzycieli świata" na wypadek kiedy w krajach „faszyzmu i kapitalizmu" żydostwo nie będzie zdolne do działań niszczycielskich.

A obecna wojna czy nie jest narzucona przez żydostwo narodom świata?

W 1933 roku wódz Niemiec Adolf Hitler kiedy doszedł do władzy w swoim kraju, natychmiast wyeliminował u siebie żydów i w ten sposób ich obezwładnił, czem dał przykład dla innych narodów w jaki sposób mają wyzwolić się od uciążliwych i niebezpiecznych przybyszów. Od tej chwili żydostwo wytęża swe siły, by niepożądany dla nich przykład niemiecki sparaliżować i samych Niemców zniszczyć. Marzenia o zniszczeniu Niemiec wypowiedział niedawno w toku dzisiejszej wojny angielski minister spraw zagranicznych Eden. Zadziwiająco pomyślny dla żydów zbieg okoliczności. Żydostwo w Polsce, z okazji zawarcia przez rząd marszałka Piłsudskiego paktu nieagresji z Niemcami, arogancko wystąpiło przeciwko temu rządowi. Poseł żydowski, rabin krakowski dr. Thon wówczas mówił w 1934 roku. „Otóż zdaje mi się że rząd powinien liczyć się z tym, że ma dziesięć procent ludności żydowskiej. Czy jest z tego zadowolony, czy nie, to obojętne".

Żydzi amerykańscy i angielscy wprost domagali się od rządu bezpośredniej interwencji w Berlinie na rzecz żydostwa spędzonego w Niemczech do ghetta.

Kiedy powstał spór graniczny Niemiec z Polską, żydostwo świata obrachowało, że dla nich nadszedł czas i że oni, żydzi Ameryki, Anglii, bolszewickiej Rosji łącznie z żydami na kontynencie Europy łatwo nietylko izolują rasizm hitlerowski, nietylko niedopuszczą go do zapanowania poza granice Rzeszy, lecz zduszą i rasizm i same Niemcy, ponadto osiągną coś więcej.

Podburzając ambicje Polski, obiecując wszelkie „gwarancje" i pomoc zbrojną Francji, Anglii i Ameryki, pchnęli żydzi Polskę do wojny i wzniecili pożar wojny na cały świat.

Spodziewają się żydzi, iż w tej wojnie, którą oddawna przepowiedziały „protokuły mędrców Sjonu" że „będzie jakiej świat nie widział", — osiągną „panowanie Izraela, jak to było przepowiedziane ojcu Abrahamowi".

Cóż wobec takich sztańskich planów i dążeń Izraela znaczą niezdrowe ambicje, wybujałe nacjonalizmy poszczególnych narodów aryjskich większych i małych? Czy nie są one szkodliwe wobec ogromu żydowskiego niebezpieczeństwa? Czy wzajemna nieufność i wytykanie sobie uraz z minionej przeszłości w środowisku narodów aryjskich w dzisiejszych warunkach mogą mieć miejsce?

Zagrożeni wspólnym niebezpieczeństwem już obecnie narody aryjskie razem walczą i nie zrażają się chwilowym niepowodzeniem tu i ówdzie na placu boju, świadomi konieczności wytrwania aż do końca. Niemcy na terenie europejskim, zaś Japonia na terenie azjatyckim przewodniczą w tej walce ze światowym żydostwem i w interesie wszystkich narodów nieżydowskich świata, aby ją doprowadziły do pomyślnego zakończenia.

Po usunięciu w Europie „burzycieli świata", zorganizowanie europejskich Stanów — zrzeszeń narodów aryjskich będzie możliwe i zostanie dokonane. W carskiej Rosji były liczne głosy ostrzegające przed żydowskim niebezpieczeństwem, niestety, było już za późno. Przykład historyczny narzucenia żydowskiego jarzma narodom byłej Rosji niech nas poucza i miejmy nadzieję, że ostrzeżenia jakie słyszymy o grożącym dla nas niebezpieczeństwie, — nie są spóźnione.

M. K.

Urzędowe ogłoszenie

Ochotnicze dalsze ubezpieczenie w Kolejowej Kasie Chorych na Kraj Wschodni

W Kolejowej Kasie Chorych mogą ochotniczo ubezpieczyć się:

1) ci członkowie przerywający obowiązek ubezpieczenia, którzy w ciągu ubiegłych 12 miesięcy przynajmniej 26 tygodni, albo bezpośrednio przed tym w ciągu 6 tygodni, byli ubezpieczeni, tu zaliczany jest czas ubezpieczenia, w którym ubezpieczenie trwało w jednej z Instytucji Ubezpieczeń od Choroby, Rzeszy albo na Kraj Wschodni, jednakowo będzie zaliczony czas graniczący z poprzednim ubezpieczeniem, a spędzony w służbie policji, pracy w Rzeszy, albo wojskowej;

2) pozostały przy życiu, nie obowiązkowo ubezpieczony małżonek zmarłego ubezpieczonego, jeżeli zmarły przy śmierci miał wypełniony pod 1 cyfrą wymieniony czas ubezpieczenia.

Uprawnionym do ochotniczego dalszego ubezpieczenia zaleca się w okresie oznaczonym przez statut, a mianowicie w ciągu trzech tygodni po przerwaniu ubezpieczenia albo śmierci ubezpieczonego, zgłosić dalsze ubezpieczenie.

Wypadki bieżące przypadające na okres przerwania ubezpieczenia albo śmierci ubezpieczonego Kolejowa Kasa Chorych zakańcza, jednak świadczenia ubezpieczeniowe za wypadki ubezpieczeniowe zgłoszone w późniejszym okresie, będą udzielane tylko w razie w oznaczonym terminie zgłoszonego dalszego ubezpieczenia. W okresie przejściowym, zgłoszenia na ochotnicze dalsze ubezpieczenie, będą przyjmowane od uprawnionych do dalszego ochotniczego ubezpieczenia, którzy do 30 września 1943 r. przerywają ubezpieczenie albo małżonkowie których do 30 września 1943 r. zmarli, do 21 października 1943 r.

Zgłoszenia należy składać w jednym z kolejowych miejsc pracy.

Główny Naczelnik
Kolejowej Kasy Chorych
na Kraj Wschodni.

Obwieszczenie

Egzaminy dla ubiegających się o dodatki pieniężne za znajomość języka niemieckiego

Wszyscy miejscowi urzędnicy i pracownicy, którzy ubiegali się o dodatek za znajomość języka niemieckiego, muszą składać egzamin. Egzaminy dla osób, które zgłosiły się w Związku Zawodowym, rozpoczną się dn. 27 września r. b. w gmachu Związku Zawodowego, Wilno, ul. Giedymina 23, pokój 404, IV piętro.

Dn. 27 września o godz. 7.30 stawiają się osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery A—C; dn. 28 września — na lit. D—G; dn. 29 września — Ha—Ka; dn. 30 — Ke—Kr; 1 października o godz. 7.30 na litery — Ku—L; o godz. 13.30 na lit. M. Dn. 2 października o godz. 7.30 na litery — N—Pa, o godz. 13.30 na litery Pe—R. Dn. 4 października o godz. 7.30 na litery Sa—Str.; o godz. 13.30 na lit. Su—T i dn. 5 października o godz. 7.30 na litery U—Z.

Na egzamin należy przynieść obsadkę, atrament i papier do pisania. Za egzamin należy uiścić opłatę, w wysokości 5.— RM.

ZE SPORTU

Wojsko — Bałtyka

We czwartek o godz. 16-ej, na Pióromoncie odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną wojskową a drużyną fabryczną „Bałtyka", która w turnieju o mistrzostwo Zw. Zawod. zdobyła drugie miejsce. Mecz zapowiada się ciekawie.

„Bałtyka" wystąpi w następującym składzie: Sienkawiczius II. Grabażys, Litwinas, Toczyłauskas, Dobrowolskis, Uzdonas, Alekso, Kosielczykas, Walonis, Paułauskas i Sienkiawiczius I.

Ceny biletów — 1 i 2 RM.

Sensacyjne zwycięstwo Szarunasa

Szarunas zdobył w niedzielnym meczu dwa punkty, odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad leaderem tabeli — kowieńskim Taurasem.

Zwycięstwo należy przypisać, nie lepszej grze Szarunasa, ale lepszej kondycji, ambicji, szczęściu i dopingu własnej widowni.

W pierwszej połowie silna przewaga gości, którzy grają z wiatrem. Dobrze w tym dniu dysponowany Sienkiawicius II broni ostre strzały napastników kowieńskich. Pierwszą i ostatnią bramkę dla gości zdobywa Usiaviczius. Wyrównuje pięknym strzałem Pawłauskas.

Goście przestrzeliwują rzut karny, do przerwy wynik 1:1.

W drugiej połowie Szarunas coraz częściej zagraża bramkarzowi gości. Jedna z sytuacyj kończy się zdobyciem przez Pawłauskasa zwycięskiej bramki. Tauras nie wykorzystuje poraz drugi rzutu karnego, strzelając obok słupka.

Bardzo dobrze spełnił swoje zadanie środkowy pomocnik Szarunasu Dobrovolskis, który unieszkodliwił zupełnie najlepszego napastnika Adamaviciusa.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Tauras — Riauba, Choniawka, Gudaitis, Kozakiavicius, Tievialis, Dzidziłauskas, Andruszkiavicius, Jankauskas, Adamaviczius, Ganusauskas, Usiaviczius.

Szarunas — Sienkiaviczius II, Grabażys, Litwinas, Toczyłauskas, Dobrowolskis, Uzdonas, Alekso, Wysockis, Walonis, Kosielczykas i Pawłauskas. Sędziował dobrze p Tubis. Publiczności rekordowa ilość.

Pozostałe wyniki ligowe

Sobotni mecz LGSF (K) — ŁFŁS rozegrany w Kownie zakończył się zwycięstwem LGFS-u w stosunku 3:1 (0:0). LGSF był drużyną dużo lepszą i gdyby nie doskonała w tym dniu gra bramkarza ŁFŁS-u Czynikasa mógłby wygrać w wysokim stosunku. Po meczu tym LGSF wysunął się na czwarte miejsce w tabeli.

Gubernia pokonała w niedzielę Kovas w stosunku 3:2 (2:0). Po meczu tym Kovas spadł na piąte miejsce, a Gubernia, która dotychczas nie ma żadnej porażki prowadzi obecnie w tabeli.

Tabela ligowa

1. Gubernia	3	6	11: 7
2. Tauras	4	6	7: 4
3. Perkunas	4	5	7: 4
4. LGSF (K)	5	5	18:10
5. Kovas	4	4	12: 8
6. Szarunas	4	3	4:10
7. LGSF (Wil.)	3	2	6:13
8. ŁFŁS	5	1	4:13

Najbliższe mecze ligowe

29.9. Perkunas — Kovas, 2.10. Tauras — LGSF (K), 3.10. Perkunas — Szarunas w Kownie, 3.10. ŁFŁS — LGSF w Wilnie, 3.10. Gubernia z MSK, którą jako dziewiątą drużynę włączono do ligi, — mecz odbędzie się w Poniewieżu.

W towarzyskim spotkaniu, które odbyło się w ubiegłym tygodniu zwyciężyło MSK w stosunku 1:0.

(k)

Wprowadzenie normalnego czasu od 4 października b. r. do 4 kwietnia 1944 r.

KOWNO. (ON). Radca ministerialny dla obrony Rzeszy ustanowił, jak powiadamiają z Berlina, wprowadzenie na zimę 1943/44 r. na nowo normalnego czasu.

Przejście czasu letniego na normalny zostanie dokonane w poniedziałek 4 października o g. 3 rano. O tej porze wskazówki wszystkich zegarów mają być cofnięte na godzinę wstecz.

3 kwietnia 1944 roku o godz. 2 rano będzie znów przywrócony czas letni.

Regulacja ta jest ważną też dla Kraju Zachodniego.

Bezskuteczne wysiłki sowieckie
zmierzające do osiągnięcia sukcesów
Ciężkie straty bolszewików

BERLIN. (DNB). Na przyczółku mostowym nad Kubanią usiłował nieprzyjaciel w piątek, skupiwszy wszystkie rozporządzalne siły, osiągnąć jakiekolwiek sukcesy. Dwoma batalionami i dziesięcioma czołgami posunął się on na wybrzeżu Morza Czarnego aż do jednego z nowych przez grenadierów niemieckich zbudowanych stanowisk ryglowych, został jednak rozbity przez niemieckie samoloty szturmowe, zanim jeszcze zdołał przeprowadzić swój zamierzony główny atak. Przy tym unieruchomiono sześć spośród towarzyszących czołgów. Również z obydwuch stron Kubani powtarzali bolszewicy kilkakrotnie swe ataki, wspierane częściowo przez lotnictwo bojowe, lecz za każdym razem zdołano ich krwawo odeprzeć. Masa atakujących bolszewików skrwawiła się już to przed główną linią bojową lub podczas natychmiastowego kontr ataku oddziałów niemieckich. Straty nieprzyjaciela w zniszczonych lub ciężko uszkodzonych czołgach były również i tutaj znaczne.

Szczególnie zacięte walki rozwinęły się 22 i 23. 9. na środkowym odcinku przyczółka nad Kubanią wzdłuż drogi ze wschodu na zachód, gdzie Sowiety zaatakowały stanowiska niemieckie znacznymi siłami i 50 a nawet większą ilością czołgów ciężkiego i najcięższego typu. Jeśli nawet czołgi zdołały przedostać się przed główną linię bojową, to jednak grenadierzy niemieccy, którzy mężnie i twardo wytrwali w swych okopach, odparli towarzyszącą i atakującą później piechotę z takimi dla niej stratami, że również i czołgi, przeciwko którym wystąpiły ponadto niemieckie działa szturmowe, zmuszone były zawrócić do swoich stanowisk wyjściowych. Wiele czołgów spłonęło. Wskutek zniszczenia i ciężkiego uszkodzenia 35 wozów bojowych podwyższyła się tutaj liczba zniszczonych w ciągu jednego tygodnia czołgów nieprzyjacielskich do cyfry 165.

Na wybrzeżu Morza Czarnego, gdzie bolszewicy po zaciętych walkach ze sprzymierzonymi oddziałami rumuńskimi zajęli całkowicie zniszczone miasto Anapa, odparto 22.9. kilka ataków silnych nieprzyjacielskich oddziałów piechoty i czołgów wśród tak ciężkich dla nich strat, że następnego dnia zachowanie się przeciwnika było stosunkowo spokojne.

W rejonie walk Temrinka rzuciły bolszewicy do boju nowe oddziały piechoty i czołgów. Dwie dywizje strzeleckie, które atakowały kilkakrotnie 22.9., poniosły wskutek energicznej obrony niemieckiej nadzwyczaj wysokie straty. Setki zabitych bolszewików pokryły szeroko pobojowisko.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Kephalonia, dobitna przestroga
dla wszystkich zdrajców
Zniszczenie dywizji Acqui, należącej do wojsk Badoglio. Lotnictwo skutecznie wspierało wysadzone na ląd oddziały niemieckie

BERLIN. (DNB). Rozbicie posłusznej rozkazom Badoglio dywizji włoskiej Acqui na jońskiej wyspie Kephalonia, która to dywizja przez odmowę złożenia broni starała się wyświadczyć przysługę wojskom angielsko-amerykańskim i utrzymać wyspę dla nich jako odskocznię na Peloponez, stanowi wyraźną przestrogę dla wszystkich bandytów i zdrajców.

Po zdradzie Badoglio było rzeczą zrozumiałą, że dowództwo wojsk niemieckich jak najdokładniej śledziło wszelkie ruchy i działania sprzymierzonych dotychczas oddziałów włoskich, zwłaszcza tych części wojsk, które zajmowały tak eksponowane i strategicznie ważne punkty oporu, jak te, które znajdują się na wyspach Morza Jońskiego. Wśród tych wysp Kephalonia zajmuje specjalne stanowisko, ponieważ jest ona nie tylko położona bezpośrednio przed Peloponezem oraz portami Patras i Korynt, a przez to na drodze żeglugi z Morzem Egejskim, lecz także ponieważ stanowi ona ważną bazę u wejścia do Adriatyku. Łącznie z silnie przez wojska niemieckie ufortyfikowaną wyspą Kretą stanowi ona wał ochronny, zabezpieczający Grecję przed napadem wojsk nieprzyjacielskich. Oddanie tej bazy w ręce nieprzyjaciela a przez to złamanie wału ochronnego było zbrodniczym zamiarem zdrajców, który to zamiar udaremniła odważna interwencja wojsk niemieckich.

Bezpośrednio po odmowie komendanta wyspy wydania bazy wojskom niemieckim ruszyły oddziały samolotów szturmowych i bojowych niemieckiego lotnictwa do niszczenia załogi. Przez kilka dni bombardowali lotnicy niemieccy umocnienia i urządzenia wojskowe Kephalonii bombami wszelkiego kalibru. Kiedy następnie oddziały niemieckie wylądowały na zachodzie wyspy i ruszyły naprzód w głąb wyspy, załamał się szybko po krótkiej zaciętej walce opór rebeliantów. Wskutek ciągłych ataków niemieckiego lotnictwa artyleria nieprzyjacielska nie mogła strzelać.

Ostatnie gniazda oporu wojsk Badoglio zostały rozbite 21 i 22 9. przez samoloty szturmowe, tak że grenadierzy niemieccy zdołali szybko zniszczyć resztki dywizji, jakie nie skapitulowały. Samoloty bojowe i transportowe zaopatrywały skutecznie oddziały niemieckie w niezbędny materiał wojenny, amunicję i zaprowiantowanie z powietrza i przez to przyczyniły się wybitnie do szybkiego wykonania przedsięwzięcia. Wyspa ze swym głównym miastem i portem Agostolion znajduje się w ręku niemieckim.

Czungkingowi brakuje
samolotów, czołgów i artylerii

GENEWA. (DNB). „Minister informacji" Czunkinga Chang-Tao-Fan uważał za stosowne wypowiedzieć swoje stanowisko wobec rozpowszechnianych zagranicą zarzutów, że Czungking jest za mało aktywny na wszystkich frontach. Zaznaczył on, że wojsku Czungkinga brakuje samolotów, czołgów i artylerii. Dlatego też oddziały jego nie mogą przedsięwziąć żadnych operacji zaczepnych. Czungking oczekuje na Anglików i Amerykanów i na ich początek ofensywy na Burmę, ażeby drogi w Burmie, jedyne środki komunikacyjne Czungkingu, były znowu wolne.

Z dnia

29 Wrzesień	ŚRODA Michała Arch. Wschód słońca 5.16 Zachód słońca 17.03

W dniu dzisiejszym zaciemniamy okna od godz. 18.35 do 05.50.

DYŻURY APTEK.

Następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury od 27. IX. do 4. X. 1943 r.: Apteka Nr. 4 przy ul. Św. Jańskiej Nr. 2 (tel. 762), Apteka Nr. 5 przy ul. Wielkiej Nr. 25 (tel. 329), Apteka Nr. 9 przy ul Kowieńskiej Nr. 2 (tel. 490), Apteka Nr. 12 przy ul. Nowogródzkiej Nr. 89 (tel. 655), Apteka Nr. 14 przy ul. Witoldowej Nr. 22 (tel. 1698) Apteka Nr. 20 przy ul. Jagiellońskiej Nr. 1 (tel. 1729), Apteka Nr 336 przy ul. Sawanoriu (daw. Legionowa) Nr. 10 (tel. 468).

— KONTYNGENT NA WYROBY WŁÓKIENNICZE WYCZERPANY. Podajemy do wiadomości mieszkańców m. Wilna, że kontyngent na wyroby włókiennicze został wyczerpany. Deklaracje na nowe pozwolenia nie są przyjmowane. Przyjmują się tylko deklaracje na wyprawy dla noworodków. (K)

— DO WILEŃSKIEJ IV SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ wydziału: Malarsko-Dekoracyjnego i Rzeźbiarskiego, jeszcze przyjmuje się uczni, którzy ukończyli szkołę powszechną. Mogą być przyjęci kandydaci po ukończeniu 4 oddz. szkoły powszechnej jeśli okażą specjalne zdolności. Ogólnych informacji udziela kancelaria szkoły: Uosto (Portowa) Nr. 17.

— 3 PROTOKUŁY. Policja spisała w sobotę dn. 25 b. m. 3 protokuły za nadmierne zażycie alkoholu. Ukarani przenocowali w komisariacie. (K)

—:—

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu imienin wicedyrektora fabryki „Žiedas", p. Michała Zacharewicza, biednej polskiej rodzinie Piekarskiego składają robotnice i robotnicy z wełniarki 100 RM.

Dla biednych polskich dzieci 20 RM. od B. C.

Trudności rządu australijskiego

SZTOKHOLM. (DNB). Jak powiadamia londyńska służba informacyjna z Conberra, we czwartek, pod przewodnictwem lorda Gary, został otworzony nowy parlament australijski, zkładający się w swej większości z partii pracy. Lord Gary oświadczył, że budżet finansowy Australii będzie najcięższym w całej jej historii. Wydatki budżetowe obciążą bardzo podatkami ludność australijską.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11 a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nandlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".